

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Że Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni za ręk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

## STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION  
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

## CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

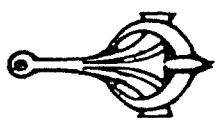
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

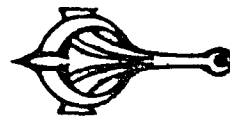
## POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



# STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK LVI

WRZESIEŃ-PAŹD. (SEPTEMBER-OCTOBER, 1975)

Nr. 5

## PRZYGOTOWUJĄC SIĘ DO KRÓLESTWA

Łuk. 1:5-23

Nasza lekcja stanowi bardzo dokładne dociekanie ziemskiego życia naszego Pana, od Jego narodzenia do wniebowstąpienia. Stosownie ona wymaga badania Boskich działań i obietnic aż do narodzenia Jana Chrzciciela, poprzednika i zwiastuna Odkupiciela.

Cztery tysiące lat przed narodzeniem Jezusa Bóg oświadczył że nasienie niewiasty zetrze głowę węży. To niejasne wypowiedzenie, obecnie widzimy, oznacza że grzech z jego niszczącymi działalnościami w świecie, my być w słusznym czasie usunięty, zniszczone, i że moc Boża w tym celu będzie działała przez chwalebego syna nieposłusznej Ewy. Stulecia minęły bez wypełnienia się tej obietnicy. Nasz rodzaj stawał się coraz więcej zdegradowany i popadał coraz więcej w niewiarę. Następnie narodził się Enoch, z pokolenia Seta. "Enoch chodził z Bogiem," i był użyty jako, Boskie mówcze narzędzie w wypowiedzeniu dalszego prorocтва, "Oto Pan idzie z świętymi tysiącami Swoimi, aby uczynił sąd (sprawiedliwość) wszystkim."—Juda 14, 15.

I znów tyciąc lat upłynęło zanim Bóg zrobił jakąkolwiek dalszą wzmiankę o Jego łaskawej intencji udzielenia światu nowej próby czyli sądu. Potem Abrahamowi, Bóg nawet szerzej oznajmił mu o nadziei dla świata—Ewangelię. Bóg oświadczył Abrahamowi Swoją intencję błogosławienia wszystkich rodzin ziemi, i po drugie, że to błogosławieństwo na ludzkość przyjdzie przez pokolenie Abrahamowe: "W tobie i w twoim nasieniu będą błogosławione wszystkie narody ziemi."—Moj. 12:3.

To oświadczenie Abrahamowi, Św. Paweł pisze, iż było pierwszym poselstwem "wesołej nowiny" czyli Ewangelią, albowiem wszystkie poprzednie oświadczenia były tak niewyraźne, że nie czyniły pewnem wyzwolenie ludzkości. Grzech i wąż mogły być być zniszczone bez specjalnego błogosławienia nasienia niewiasty i sądenia ludzkości wzmiankowanego przez Enocha lecz pozytywnie nie powiedział, że rezultatem tego będzie błogosławienie ludzkości. Zaś, poselstwo do Abrahama, było wyraźne.—

"wszystkie narody ziemi będą błogosławione." Zob. Gal. 3:8.

Św. Paweł przypomina nam, że Bóg nie tylko oświadczył o Jego nadchodzącym błogosławieństwie, lecz że zapewnił to przysięgą. Ona nie była potrzebna Abrahamowi. On pokładał zupełną ufność w Bogu; lecz, jak Apostoł powiedział, że Bóg wzmocnił Swoje oświadczenie przysięgą przez wzgląd na nas. Tak długi okres czasu miał minąć zanim obietnica ta wypełni się, że my, którzy jesteśmy w niej specjalnie zainteresowani, obawialibyśmy się, że jakaś zmiana zaszła w Boskim planie. Apostoł Paweł zapewnia nas, że przysięga była uczyniona, "abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne" (Słowo Boże i przysięgę Bożą), "warowną pociechę mieli, my (Kościoł) którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei ("w radosnej nowinie", obietnicy), którą mamy jako kotwicę duszy, bezpieczną i pewną, i wchodząca aż wewnątrz za zasłonę, gdzie Jezus poprzednik wszedł dla nas." (Żyd. 6:18-20.) Widzimy więc, ze słów Apostoła, że Abrahamowa obietnica czyli przymierze dotąd nie wypełniło się—ona jest nadal kotwicą naszej wiary.

### POSZUKIWANIE NASIENIA ABRAHAMOWEGO

Nie Ismael był dziedzicem tej obietnicy, tylko Jakób; Ezaw nie był, ale Jakób był. W końcu, cała rodzina Jakóba została przyjęta jako nasienie Abrahamowe, i w słusznym czasie oni wszyscy zostali ochrzczeni w Mojżesza w obłoku i morzu i stali się dziedzicami tej obietnicy na warunku, że będą zachowywać zakon dany im przy górze Synaj. Posłuszeństwo wymaganiom tego Zakonu dawałoby im życie wieczne i natychmiast ci uznani przez Boga byłiby jego narzędziami w wypełnianiu obietnicy—w błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi.

Jednak, niedoskonali jak reszta naszego rodzaju pod wyrokiem śmierci, Izraelici nie byli zdolni zachować ten doskonały Zakon Boży; przeto wszyscy umarli, jak reszta rodzaju—gdyż byli grzesznikami.

Jezus powiedział, "Zaden w was nie przestrzega Zakonu; a apostoł Paweł powiedział, "Z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością Bożą." Mimo to jednak, usiłowania Żydów by być posłusznymi swemu Zakonowi, przyniosło im wielkie błogosławieństwo; chociaż niektórzy byli hipokrytami i odmawiali modlitwy, nie z serca; inni byli "prawdziwymi Izraelitami, w których nie było zdrady."

Wierność serca tych "prawdziwych Izraelitów" Bóg oceniał, i był im udzielony przywilej w dniu Pięćdziesiątnicy przejść z domu Mojżesza, jako wierni słudzy, do domu Chrystusa, jako wierni synowie." (Żyd. 3:5, 6) "Lecz którzykolwiek Go (Jezusa) przyjęli dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi." (Jan. 1:12) Oni byli przyjęci do tego synostwa potem gdy Jezus złożył Swoje życie ofiarniczo, był wzbudzony z grobu do Boskiej natury i wstąpił na wysokość ponad anioły, zwierzchności i moce, zasiadł po prawicy Bożej, i jako Orędownik wstawia się za wszystkimi "prawdziwymi Izraelitami," wszystkimi chętnie kroczącymi Jego śladami.

#### INNE ŁASKAWE OBIETNICE

Wszystkie obietnice Boże były dla Abrahama i jego nasienia (dla jego naturalnego nasienia najpierw). Przeto przez cały wiek żydowski, podczas gdy oni jako naród starali się zalecić siebie jako godnych, aby być tym nasieniem abrahamowym, przez usiłowanie by zachowywać zakon, Bóg mówił do nich proroczo. On im oznajmił, iż jest Jego intencją ostatecznie uczynić z nimi Nowe Przymierze, nawet lepsze od tego, w którym Mojżesz pośredniczył. Pod tym Nowym Przymierzem On odejmie ich grzechy i nieprawości; lecz nie powiedział im jak one będą unieważnione; że zostaną one unieważnione; przez zasługę "lepszyc ofiar" od tych, które oni ofiarowali według przepisów zakonu co rok.

Bóg zapewnił ich, że to Nowe Przymierze będzie miało Pośrednika, który będzie większym niż Mojżesz. O tym Pośredniku Mojżesz prorokował, mówiąc, "Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim—a każdy, kto nie posłucha tego proroka, będzie wygładzony z ludu." Dzie. Ap. 3:22,23. Tym wielkim Pośrednikiem

będzie ten, przez którego będą rzeczywiście dopomożeni do stanu, w którym będą mogli doskonale zachowywać prawo Boże i być użyci przez Boga w błogosławieniu rodzaju ludzkiego.

Jak wielce potem Izraelici tęsknili za tym Nowym Przymierzem z lepszym Pośrednikiem, którego tytułowali Mesjaszem, czyli Pomazańcem Bożym! Posłuchajmy znowu Boskie poselstwo odnośnie tego chwalebego Mesjasza, Pośrednika Nowego Przymierza; "Oto Ja wyślę Anioła mego, którego pragniecie (Tego, za którym tak długo modliliście się; Tego, którego pomoc umożliwi wam zachowywać Zakon by stać się Moimi narzędziami w udzielaniu instrukcji i błogosławieństw światu); lecz któż będzie mógł znieść dzień przyścia Jego, i kto się ostoja, gdy się On okaże? Bo On jest jako ogień roztapiający i jako mydło blecharzów? I będzie siedział oczyszczając syny Lewiego by mogli składać Bogu ofiary w sprawiedliwości."—Mal. 3:3.

Tak więc Izraelici posiadali tą cenną obietnicę dotyczącą się przyścia Mesjasza—i nie tylko to, ale było też dane do zrozumienia, iż będą specjalne próby i trudności przechodzić ci, żyjący w tym czasie. Naturalnie, każda matka z pośród Izraelitów pragnęła urodzić syna, w tej nadziei że może będzie zaszczyconą jako matka tego nasienia niewiasty, które zetrze głowę węży—tego wielkiego z nasienia Abrahamowego, przez którego, przez pewne nieznane zarządzenia lub proces, wielkie błogosławieństwo przyjdzie na synów Lewiego, na Izraela, i przez nich na wszystkie rodzaje ziemi.

Obietnice te prowadziły do i osiągnęły punkt kulminacyjny w narodzeniu się Jana Chrzciciela, wydarzenia których stanowią niniejszą lekcję. On nie miał być Mesjaszem, lecz Jego zwiastunem. On nie był urodzony z duchowego poczęcia przez ducha świętego, i bez ziemskiego ojca, lecz oznajmienie było dane przez specjalnego posłańca Bożego, jak nasze lekcja tak pięknie podaje. Jeżeli wiara Zachariasza była doświadczana, ona okazała się silną w czem pomocną była jego dziewięćmiesięczna niemota. W ten sposób Bóg przygotowywał drogę zanim posłał Swego jednorodzonego Syna by stał się Odkupicielem człowieka.

W. T. 4939—1911

(Dokończenie ze str. 79)

dzie, który nam jest wystawiony." Zwróćmy uwagę na tych Starożytnych Godnych — jak oni okazali swoją wierność; jak oni dowiedli swoje poświęcenie — tak, abyśmy również mogli wytrwać we wierze i poświęceniu i otrzymać swoją nagrodę, radując się przywilejem współpracy z nami tych książąt "w Królestwie Bożem."

The Dawn, June 1974

(Dokończenie ze str. 74.)

Jego opatrności dozwolił mu umrzeć gdy dokonał dzieła specjalnie zamierzone dla niego. Zaden nie mógł być z tej klasy oblubienicy przed Pięćdziesiątnicą bo tam po raz pierwszy był dany święty duch adoptacji i spłodzenia, i bez tego nikt nie mógł być no poziomie synów; ci pod Mojżeszem i z jego domu byli sługami. ✓

W. T. 5068—1912

## ZACHEUSZ

Łuk. 19:1-10

“Bo przyszedł Syn człowieczy aby szukał i zachował, co było zgineło.”

**T**ematowy fragment Ewangelii poucza nas, że Jezus Chrystus zdążając do Jeruzalemu; przechodził przez Jerycho. Jerycho jest nam znane ze Starego Testamentu gdyż było pierwszym miastem w ziemi chananejskiej, które Izraelici zdobyli po przejściu przez Jordan. Pamiętamy także, że mury Jerycha upadły w cudowny sposób, gdy kapłani trąbili obchodząc miasto wokół przez siedem dni. — Żyd. 11:30.

W Jerychu mieszkał człowiek imieniem Zacheusz, położony nad celnikami. Ewangelia mówi nam, że Zacheusz miał silne pragnienie zobaczyć choć raz w życiu Jezusa. Gdy dowiedział się, że Jezus ma przechodzić przez Jerycho, uznał, że jest to stosowna okazja aby Go ujrzeć. Miał jednakże poważne obawy czy jego niski wzrost nie stanie mu na przeszkodzie zwłaszcza gdy będzie wiele ludzi, którzy też będą chcieli widzieć Jezusa. Przyszła mu myśl aby wejść na drzewo — leśną figę, i w ten sposób bez przeszkód spojrzeć na tego, o którym było bardzo głośno w całej Palestynie.

Mamy o nim informacje, że był człowiekiem bogatym: Celnicy byli dobrze płatnymi urzędnikami rzymskiego cesarstwa i należeli do ludzi zamożnych. Ale Zacheusz był naczelnikiem celników. Pomimo swego niskiego wzrostu był bez wątpienia człowiekiem zdolnym jeżeli zajmował tak odpowiedzialne stanowisko. Często w małym ciele tkwi wielki duch. Wielki wzrost nie jest oznaką wielkości charakteru człowieka.

Zacheusz niewątpliwie wiele już słyszał o Jezusie i bardzo był ciekawy jak Jezus Chrystus wygląda. Może przedtem nie miał czasu aby poszukać Jezusa ale z pewnością bardzo się Nim interesował. Nadeszła chwila gdy Jezus przybliżył się do drzewa, na którym siedział Zacheusz. W pewnym momencie Jezus spojrzał w górę i popatrzył na małego Zacheusza. Możemy sobie wyobrazić natężenie wzroku Zacheusza, gdy z poza figowych liści obserwował Jezusa. Wtedy Jezus zawołał: “Zacheuszu! zstąp prędko na dół, albowiem dziś muszę zostać w domu twoim.” Czytamy, że Zacheusz prędko zszedł z drzewa i z wielką radością przyjął Jezusa w swój dom.

Co wpłynęło na taki gwałtowny entuzjazm Zacheusza? Z pewnością inteligentny Zacheusz

był w pierwszej chwili mocno zdumiony skąd Jezus widząc Go po raz pierwszy zna jego imię. To go przekonało, że Jezus jest prawdziwym prorokiem i Mesjaszem. Możemy być przekonani, że przyjęcie w domu Zacheusza było wspólną uroczą wydaną na cześć Jezusa.

Nasz Pan Jezus Chrystus ocenił ten szlachetny gest gościnności, ale szybko znaleźli się krytycy, którzy złośliwie napiętnowali Jezusa i Zacheusza. W Zacheuszu widzieli jedynie wielkiego grzesznika. Wiemy jaki był stosunek Faryzeuszów i Nauczonych w Piśmie do celników. Ilustruje to nam wyraźnie przypowieść naszego Pana jak to Faryzeusz i celnik znaleźli się w świątyni aby się modlić. Jak chępliwa była modlitwa Faryzeusza! Łuk. 18:10-14. Nic też dziwnego że i Jezusa określali jako wielkiego grzesznika bo często przebywał w gronie celników i grzeszników.

Chrystus Pan wyjaśnił im tę sprawę, że nie przyszedł wzywać sprawiedliwych lecz grzesznych do pokuty. Ci, którzy czuli się zdrowymi i sprawiedliwymi, nie szukali lekarza jakim był Jezus. Gdy Jezus zagościł w domu Zacheusza, natychmiast swe ostre języki skierowali na Jezusa, że zagościł u człowieka grzesznego.

Zacheusz nie oceniał samego siebie jako sprawiedliwego lecz czuł się grzesznikiem. Jednak z całego serca pragnął naprawić swą grzeszną przeszłość. Gotów był pozbyć się połowy swego majątku na rzecz ubogich a ponadto poczwórnienie wynagrodzić wyrządzone krzywdy. Wówczas Jezus wyraził wspaniałe słowa: “Dziś się stało zbawienie temu domowi dlatego, że i on jest synem Abrahamowym. Bo przyszedł Syn człowieczy aby szukał i zachował, co było zgineło.”

W słowach naszego Pana kryje się najważniejszy, zasadniczy cel pierwszego Jego przyjścia na naszą ziemię. Przez swoją śmierć ofiarniczą Jezus Chrystus odkupił Adama, który był tą zagubioną owcą w Boskim wszechświecie a Pan, jako dobry Pasterz, przyszedł ją odszukać i zbawić. — Mat. 18:12,13. Jezus Chrystus, zgodnie z wolą Ojca i prorocत्वami jakie o Nim były napisane, wiernie wypełnił zleczone Mu zadanie Odkupienie Adama i w nim całego upadłego rodu ludzkiego gwarantuje przywrócenie szczęścia i żywota wiecznego, utraconego przez grzech pierwszego człowieka. ✓

Jaka lekcja zawarta jest dla nas w tej krótkiej historii z życia Zacheusza? W naszym życiu również zaistniał moment jak dla Zacheusza. Pan Jezus Chrystus zawołał nas po imieniu, dał się nam poznać i zagościł w naszym domu. Czy odczuwamy podobną radość jaka była udziałem Zacheusza gdy Pan dał się nam poznać i obdarował nas swą chwalebną Ewangelią? Wprawdzie Pan cieleśnie u nas nie zagości bo już nie jest ciałem lecz duchem ale dał nam piękną obietnicę: "Jeśli kto mię miłuje, słowa moje zachowywać będzie i Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy a mieszkanie u niego uczynimy." — Jan 14:23. Co za wspaniała obietnica! Nasz Ojciec niebieski i nasz Pan mają życzenie zamieszkać w naszych domach, lecz teraz od nas zależy czy chcemy być posłuszni Jego słowu. ✓

Zacheusz bardzo pragnął zobaczyć Jezusa lecz nie tylko aby zaspokoić swoją ciekawość. Gdyby tylko ciekawość była motywem jego obserwacji, wówczas Jezus nie okazałby mu większego zainteresowania. Celem ujżenia Jezusa było aby z Jego oblicza wyczytać czy podobny jest do Mesjasza — Zbawiciela świata. Z pewnością daleko wcześniej Zacheusz wymarzył sobie w myśli obraz Jezusa i pragnął teraz skonfrontować swoje marzenia z rzeczywistym wyglądem Jezusa. Postać Jezusa Chrystusa nacechowana była powagą i niebiańskim majestatem, co napawało szacunkiem i cziłą nawet najzacieklejszych Jego wrogów.

Zacheusz nie potrafił ukryć swej wielkiej radości jakiej doświadczył z poznania Jezusa. Nie przeszkadzało mu posiadane wielkie bogactwo aby zachwycać się Jezusem, który przecież nie posiadał majątku. Gdy Jezus zawołał go po imieniu, z wielką radością wprowadził Go w swój dom. W naszym życiu zaistniała również chwila gdy Pan jako dobry Pasterz zawołał nas po imieniu: "On swoich własnych owiec z imienia woła i wywodzi je." — Jan 10:1-4. Zacheusz nawet w chwili wielkiej radości nie zapomniał o swym grzesznym stanie i jego pragnieniem było aby od chwili spotkania Jezusa naprawić swą grzeszną drogę. Słowo Boże napomina również nas: "...temu, który naprawia drogę swą, ukazuje zbawienie Boże." Psalm 50:23.

Możemy zauważyć, że Zacheusz nie był przywiązany w swym sercu do posiadanego bogactwa i gotów był połowę majątku oddać na ubogich a resztą majątku naprawić poczynione krzywdy. Pan jednak nie rozkazał mu sprzedać swego majątku jak to uczynił podczas rozmowy z bogatym młodzieńcem. — Mat. 19:20-22.

W prawidłowej postawie serca Zacheusza względem posiadanych ziemskich rzeczy jest cenna lekcja dla nas. Pan nam daje ostrzeżenie abyśmy nie przykładali serca do majątkości: "Także i każdy z was, ktoby się nie wyrzekł wszystkich majątkości swoich, nie może być uczniem moim." — Łuk. 14:33.

Czy wyrzekliśmy się w sercu swoich majątkości? Nie wystarczy wyrzec się części majątkości, lecz wszystkich! W przeciwnym wypadku nie możemy być Jego uczniami. Nie możemy przeto więcej niż potrzeba przykładac swego serca do doczesnych rzeczy, lecz wszystko co posiadamy powinniśmy traktować jako powierzone nam przez Pana szafarstwo. Lecz łatwiej to czytać niż czynić aby ziemskimi rzeczami, którymi dysponujemy, szafować zgodnie z wolą naszego Ojca niebieskiego, bo kiedyś musimy zdać rachunek z naszego ziemskiego szafarstwa. Jeżeli Pan powiedział, że z każdego słowa niepożytecznego trzeba będzie zdać rachunek to podobnie będzie z każdym niepożytecznie wydanym groszem.

Wracając do naszej lekcji dostrzegamy, że Pan nasz autorytatywnie powiedział, że Zacheusz wraz ze swym domem stał się uczestnikiem wielkiego zbawienia i że Zacheusz był również synem Abrahama. Co do nas to nigdy według ciała nie byliśmy nasieniem Abrahama, lecz Ap. Paweł zapewnia nas, że przez przyjęcie Chrystusa staliśmy się nasieniem Abrahamowym. . . Gal. 3:29.

Nie ulega wątpliwości że Jezus Chrystus bardzo uradował się, że spotkał takiego miłego syna Abrahama, jakim był Zacheusz. Dlatego Pan z przyjemnością zagościł w jego domu. Myślimy, że i my dobrze czulibyśmy się w domu Zacheusza. Ale mamy wielką szansę stać się naśladowcami Zacheusza. Nie możemy wprowadzić cieleśnie ugościć Jezusa Chrystusa w naszym domu. Ale Pan dał nam obietnicę, że cokolwiek uczynimy jednemu z Jego naśladowców, członków Jego ciała, Jego kościoła, nasz Pan traktuje tę usługę jakgdyby była wyświadczona Jemu osobiście. — Mat. 25:34-40.

Ap. Paweł dodaje, że Bóg wynagrodzi pracę i miłość wyświadczoną ludowi Bożemu: "Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapomniał pracy waszej i pracowitej miłości, którąście okazali ku imieniu Jego, gdyście służyli świętym i jeszcze służycie." — Żyd. 6:10. Nie! Bóg nie jest tak niesprawiedliwy jak niekiedy może być człowiek. Człowiek często może być

niesprawiedliwym i za dobrą służbę może kogoś skrzywdzić, lecz nigdy tak nie postąpi Bóg.

Pan powiedział, że Zacheusz był synem Abrahamowym, gdyż posiadał on cechy swego praojca Abrahama. Abraham był bardzo gościnnym a tę gościnność posiadał także Zacheusz. Gościnność Abrahama i Zacheusza jest dla nas cennym przykładem do naśladowania. Ap. Paweł pisze: "Nie zapominajcie ochoty ku gościom, albowiem przez tę niektórzy nie wiedząc, Anioły za gości przyjmowali. — Żyd. 13:2. Czyż niektórzy z braci nie będą zajmować wyższego stanowiska od Aniołów? Dobrze jest więc przyjąć do swego domu zacnego anioła.

Zacheusz, człowiek małego wzrostu lecz jakże wielkiego serca i przyjemnego charakteru! Pan wydał o nim piękne świadectwo, że był on wiernym synem Abrahama. Dałby Bóg aby Pan o nas miał takie zdanie jakie wyraził względem Zacheusza: Oto syn Abrahama! Oto rodzina godna ojca wiary Abrahama! Oto Zbór, w którym bracia są dziećmi Abrahamowymi!

W Zacheuszu dostrzegamy wspaniałą cnotę wdzięczności. Za otrzymaną łaskę zbawienną zdecydowany był wyrzec się swych majątkości. Nie możemy przeto my być niewdzięcznymi jak ci dziesięciu trędowatych uleczonych przez Pana, z których tylko jeden przyszedł okazać Panu wdzięczność. W Zacheuszu dostrzegamy także piękną cechę pokory. Człowiek pyszny, (a bogaci w większości nie należą do pokornych) nie wchodziłby na drzewo aby zobaczyć Jezusa, gdyż uważałby ten akt za wielką ujmę dla siebie. Zacheusz daje nam cenną lekcję pokory: "Pokorą bądźcie wewnątrz ozdobię, gdyż Bóg

pyszny się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje." 1 Piotr 5:5.

Imię Zacheusz w znaczeniu polskim oznacza czysty i wstydlivy. Wydaje się, że wstydziłby się spotkać bezpośrednio z Jezusem, odczuwając swój grzeszny stan. Może wyobrażał sobie, że Jezus traktuje celników tak jak Faryzeusze, dlatego chciał dyskretnie, z ukrycia popatrzeć na Jezusa. Gdy jednak nasz Pan zawołał: "Zacheuszu, zstąp prędko! — radość Zacheusza była ogromna.

Jak miłym był nasz Pan, który nie przeszedł obojętnie obok Zacheusza jak kapłan i Lewita koło ranego człowieka z przypowieści o Samarytaninie. Był to najwspanialszy dzień w życiu Zacheusza, którego na pewno nigdy nie zapomni. Prawdopodobnie kiedykolwiek przechodził obok tego drzewa figowego, na którym siedział i z którego patrzył na Jezusa, przypominał sobie ten miły moment pierwszego spotkania z Panem. Każdy z nas powinien również dobrze zapamiętać te pierwsze chwile poznania Jezusa i Jego prawdy. Śpiewamy przecież jedną pieśń: "Pamiętam dzień, co światła krąg, roztoczył nad umysłem mym." Niech to nie pozostanie jedynie pieśnią na ustach lecz będzie żywym wyrazem naszego serca.

Drogie Braterstwo! Oceniajmy wzór Zacheusza, wspaniałą łaskę Bożą i trzymajmy się mocno wielkiego zbawienia, którym Bóg nas zaszczycił. Bądźmy zawsze wierni Panu a obdarzy nas błogosławieństwem w doczesnym życiu, a gdy nasze pielgrzymowanie się skończy, uczyni nas współdziedzicami Chrystusowymi. — Gal. 3:9; Rzym. 8:17.

Brat A.Z.

## STRĄCONE DO PIEKŁA

Mat. 11:20-30.

"Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowali i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie." — w. 28.

Przypomnijmy sobie oświadczenie Jezusa, że dla Sodomy i Gomory będzie lżej w wielkim tysiącletnim dniu sądu, w którym On będzie królował i udzielał światu zupełną znajomość o Bogu i zupełną sposobność powrotu do Niego — że więcej będzie tolerancji dla Sodomitów aniżeli dla niektórych co cieszyli się większymi przywilejami a jednak je odrzucili.

W niniejszej lekcji mamy powiedziane jak nasz Pan zgromił to miasto, w którym dokonał wielkich dzieł, dlatego, że nie pokutowało, dla-

tego że nie dopatrzyli się mocy Bożej w pośród nich, i nie przyjęli poselstwa, oznaki łaski Bożej. Tacy, Jezus oświadczył, będą mniej przygotowani do ocenienia królestwa w przyszłości aniżeli niektórzy co nigdy Go nie znali. Tyr i Sy-Boską sprawiedliwością, przeto że gdy ten dzień łaski i mesjanistyczne królestwo zaświta, mieszkańcy Tyru i Sydonu znajdą się w stanie więcej sprzyjającym aniżeli lud Chorazynu i Betsaidy.

Kapernaum, ponad wszystkie inne miasta w Palestynie, dostało łaski dlatego, że tam nasz Pan uczynił najwięcej z jego cudów, i wygłosił więcej pięknych i cudnych Słów żywota aniżeli gdziekolwiek indziej. W tym słowa znaczeniu

Jezus oświadczył, że Kapernaum zostało aż do nieba wywyższone — wysoko podwyższone na punkcie przywileju, łaski Bożej i błogosławieństwa. To będąc prawdą, więc według sprawiedliwości, upadek Kapernaum byłby proporcjonalny. Ono stracone będzie z wysokości niebiańskiego przywileju i łaski do piekła — do grobu.

Dziś jest trudno znaleźć to miejsce, gdzie niegdyś było to wielkie i piękne miasto, tak doszczętnie zniszczone, że pozostał po nim tylko proch. Powód tego potępienia znajduje się w słowach Jezusowych: "Bo gdyby się były działy te cuda w Sodomie, które się działy w tobie, pozostałaby była aż do dnia dzisiejszego. Nawet powiadam wam, iż lżej będzie ziemi sodomskiej w dzień sądny, niżeli tobie."

Starajmy się dobrze zrozumieć tę lekcję. Podczas gdy tylko ci, którzy w zupełności przyjęli Chrystusa i poświęcili swe życie dla Jego służby, otrzymują spłodzenie z ducha, i jakikolwiek udział w królestwie niebieskim; reszta ludzkości, która przyjdzie do jakiegokolwiek znajomości Pana, Jego miłosierdzia i błogosławieństwa, i która nie zechce oddawać Jemu cześć i starać się chodzić Jego drogami, wyjdzie stosunkowo na jej niekorzyść względem przyszłego życia i wielkich błogosławieństw, przywilejów i sposobności które będą dane całemu rodzajowi ludzkiemu przez królestwo Mesjasza w jego tysiącletnim panowaniu.

### "WYŚLAWIAM CIĘ, OJCZE"

Za dni Jezusa i od owego czasu aż dotąd było, że niewielu wielkich lub bogatych, mądrych, lub uczonych miało uszy do słuchania poselstwa Ewangelii. Trudnością tej klasy jest, że rzeczy obecnego żywota tak napełniają i zalewają ich, że nie doświadczają głodu za lepszymi rzeczami. Oni mają swoją pociechę teraz, oni mają swoje przyjemności teraz; oni mówią, Duszo, używaj swobody teraz, miej staranie tylko o siebie; nie miej zbyt wielkiego zainteresowania w drugich i nie przejmuj się ich kłopotami; jest wiele biednych wzdychających stworzeń, i jeżeli zatrzymasz się by sympatyzować z nimi, umniejszysz swoje własne przyjemności.

Tak właśnie było w każdym wieku, że większość naśladowców Jezusa składała się głównie z biednych tego świata, bogatych w wierze. Z jednej strony możemy się radować z ubogimi i mniej wpływowymi, którzy przyjęli poselstwo Ewangelii, że niewątpliwie ich ubóstwo itd., były sprzyjającymi czynnikami ku ich korzyści. Podobnie, możemy sympatyzować z wielkimi,

bogatymi i uczonymi, że ich ziemskie błogosławieństwa zaciemniają przed nimi jeszcze większe sposobności obecnego wieku, tak że niewielu z nich będzie w klasie królestwa — niewielu z nich członkami oblubienicy Chrystusowej, współdziedzicami z Jezusem w jego Mesjanicznym królestwie.

Lecz nakłońmy znowu ucho ku słowom Jezusa — jak osobliwe wydają się: "Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je niemowlątkom; zaprawdę, Ojcze, że się tak upodobało Tobie." Jak dziwnie one kiedyś brzmiały w uszach naszych, gdy przypuszczaliśmy że wszyscy, którzy nie przyjęli poselstwa Jezusa, wszyscy którzy nie uczynili swoje "powołanie i wybranie mocnymi" do członkostwa w klasie oblubienicy — wszyscy tacy będą cierpieli jakieś wieczne męki!

Jak dziwnym zdawało się, że Jezus dziękował swemu Ojcu że te rzeczy zostały zakryte przed niektórymi z najwspanialszych, najzaczniejszych i najznakomitszych z naszego rodzaju! Nie mogliśmy tego zrozumieć. Lecz teraz, jak jasne! jak zrozumiałe! Jezus głosił o królestwie, i wszyscy którzy pogardzili Jego kazaniem pogardzili Jego królestwem, i utracą je. To nie znaczy, że oni w końcu nie otrzymają błogosławieństwa w tym królestwie, kiedy ono będzie rządzić światem, i kiedy wszyscy którzy są w grobach wyjdą by otrzymać te właśnie błogosławieństwa, które Jezus swą śmiercią nabył dla nich — błogosławieństwa próby, czyli sądu tysiąca lat, do zadecydowania czy oni będą poczytani za godnych wiecznego żywota, czy wiecznej śmierci, zgładzenia.

Teraz pojmujemy znaczenie słów Jezusowych, mianowicie, że tu znajduje się mądrość w Boskim postąpieniu w tej sprawie, które nie jest widoczne na zewnątrz. Gdyby byli ci bogaci i wielcy poznali w zupełności, wyraźnie, jasno prawdziwą sytuację, to powiększyłoby ich odpowiedzialność; potępienie ich w nieprzyjęciu Chrystusa byłoby większe. Ponadto, niektórzy z nich, silnego charakteru i stanowczości, mogliby być przez to pobudzeni do jeszcze gwałtowniejszej opozycji; lub, gdyby byli wiedzieli i poznali prawdę, to uczyniliby ich albo oponentami lub obrońcami jej. Gdyby byli wystąpili w obronie Chrystusa, wtedy on nie byłby ukrzyżowany, i Boski plan nie zostałby wykonany; lub, gdyby byli z świadomością dozwolili na Jego ukrzyżowanie, otrzymaliby dziesięcio-

krotne potępienie. Św. Piotr oświadcza, że łączącą okolicznością łączona z naszego Pana ukrzyżowaniem, była nieświadomość. Ap. Paweł oświadczył, przemawiając do Zboru Bożego w Koryncie: "Gdyby byli poznali, nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali." — 1 Kor. 2:8.

### NIEWIELU ZNA OJCA LUB SYNA

Wszyscy mają być przyprowadzeni do znajomości Boga. Pismo Święte oświadcza "Znajomością Pańską będzie napełniona cała ziemia." Jezus oświadczył, że nikt nie może poznać Ojca jeżeli najpierw nie pozna Syna, lub Syn objawi mu Ojca. Przeto ci, którzy omieszkali uznać Jezusa jako Syna Bożego, nie doszli jeszcze do pełnego ocenienia swoich przywilejów. Błogosławione są nasze oczy, że teraz widzą, nasze uszy, że teraz słyszą, że możemy znać Mesjasza i przez Niego, znać Ojca; i że Jezus może wejść do nas i z nami wieczerzać, a my z Nim. — Obj. 3:20.

Radujemy się, że w słusznym czasie, cały rodzaj ludzki będzie doprowadzony do jasnej znajomości i zupełnej sposobności. Lecz jak wiele większe są nasze błogosławieństwa, a w dodatku przywilej, że obecnie jesteśmy synami Bożymi i współdziedzicami w Jego chwalebnym królestwie. Możemy radować się z Panem w Jego podziękowaniu Ojcu, nie tylko, że niektórzy nie mogą słyszeć, widzieć lub rozumieć, lecz także, że niektórzy z nas mogą słyszeć, widzieć i rozumieć to Boskie poselstwo i dzielić się jego błogosławieństwami.

Więc to specjalne powołanie Boże przez Chrystusa jest do ubogich, strapionych, obciążonych, niezadowolonych: "Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni a Ja wam sprawię odpocznienie. Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się odemnie, żem Ja cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie duszom waszym, albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie jest."

W.T.5075 — 1915

## WIERNY AŻ DO ŚMIERCI

Marek 6:14-29

"Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota."

Niniejsza lekcja włącza tragedię związaną ze śmiercią Jana Chrzciciela. Król Herod porzucił swą własną żonę, i mieszkał bezprawnie z żoną swego brata Filipa—Herodiadą, widocznie pyszna, nieumiarkowana i niesumienne, która, dla zadowolenia swej ambicji, odważyła się na wszystko byle tylko mogła osiągnąć miejsce jako królowa. Jan Chrzciciel, nieustraszonego kaznodzieja, w swych kazaniach przedstawił fakt że król Herod przestępował prawo Boże, i że to może spowodować na lud wojnę, bo jego żona, którą opuścił była córką Króla Arety.

Herodiada słyszała o naukach Jana i opanowała ją gniew i bojaźń—gniew że on miał zuchwalstwo mówić o jej współżyciu z królem—bojaźń, ażeby słowa tego wymownego męża, które wywierały wielkie wrażenie na lud, nie odłączyły ją od króla, lub możliwie, żeby król sam nie dostał się pod wpływ przenikających słów Jana. Gdyby był Herod pozbył się jej, co byłoby jego obowiązkiem, ona byłaby zawstydzoną i zniesławioną w oczach świata, bo erotyczne przygody Herodów były dobrze znane w Rzymie i w innych miejscach. Więc rozwiązanie pozostawiłoby ją w przykrym położeniu, i w jej obrażonej pysze ona była gotowa popełnić morderstwo, lub cokolwiek mogło by odwrócić taką klęskę życiową.

Herod obawiał się Jana i obawiał się ludu, który wierzył że Jan był prorokiem, lecz Herodiada nie obawiała się ani Boga ani człowieka. Jednak, ulegając życzeniu Herodiady, Herod kazał Jana uwięzić za jego nierozważność. Lecz nawet wtenczas Herod lubił słuchać Jana chociaż trzymał go w więzieniu. Tym bardziej Herodiada obawiała się wpływu Jana. Ona obmyśliwała plan i intrygowała co uczynić by pozostać w łasce króla. Nadszedł dzień jego urodzin, i ona zachęcała aby uczynił go dniem uroczystym, by wyprawił ucztę i zaprosił na nią swych najgłośniejszych przyjaciół. Podczas tej hulanki ona ubrała swoją córkę w przejrzyisty kostium wschodnich tancerki i posłała ją by tańczyła przed królem i jego przyjaciółmi.

Ten występ taneczny miał dać do zrozumienia, że król powinien w jakiś sposób odwzajemnić się. Zapytał się dziewczeczki co ma jej dać, obiecując jej że cegokolwiek ona od niego zażąda da jej, choćby nawet połowę jego królestwa. To właśnie było co jej nieczna matka planowała; i wierna swej umowie matka wróciła do niej po instrukcje. Herodiada dostała Heroda w swoją sieć. Wbrew staraniom Herodiady by nakłonić go do zabicia Jana, on nie uległ jej namowom. Teraz, w obecności swoich przyjaciół, na swych własnych urodzinach, według swej własnej sugestii, on zobowiązał się dać jej córkę

cokolwiek ona zażąda. Jeżeli córka wzdrygała się o głowę Jana Chrzciciela, matka może powiedziała jej że jeżeli Jan będzie żył, to one, prędzej czy później, będą wzgardzeni jako wyrzutki społeczeństwa; że jego śmierć była konieczną.

### Związany Bezbożną Przysięgą

Gdy dziewczyna powróciła i wyraziła swą prośbę, król się zasmucił, a jednak, nie będąc pokornym i nie bojącym się Boga, lecz dumnym człowiekiem, byłoby dla niego wielkim poniżeniem nie dotrzymać przy sięgi. Poczował się być zobowiązanym wypełnić swą przysięgę złożoną w obecności uczujących. Czy on nie był królem? Czy to nie był jego urodziny? Czy on otwarcie nie obiecał, nawet chociaż był pod wpływem alkoholowych napojów, i czy ma teraz cofnąć dane słowo, okazując przez to lękliwość co łąłoby do zrozumienia, że miał pewne zaufanie w tym szczególnym proroku? Nie! Egzekucja została dokonana; król przyniósł głowę Jana Chrzciciela na misie, łął ją dziewczęciu, a dziewczę dało swej matce; królewski honor (?) był zachowany.

O! jak biednym jest świat! Jak wiele znajduje się w nim zasadzek pychy w złych rzeczach! Jak wiele ego usiłowań by utrzymać i pomonożyć swoje przyemności i honory!

Przypominamy sobie słowa Jezusa, że nie powstał większy prorok nad Jana Chrzciciela. W zupełności zgadzamy się że on był wielkim człowiekiem, świętym człowiekiem; prorokiem Bożym był on. W zupełności zgadzamy się że on otrzyma wielką nagrodę w przyszłości—ze wszystkimi świętymi prorokami, i z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, on powstanie ze stanu śmierci jako doskonały człowiek, bo był znaleziony wiernym, nawet na śmierć. On będzie jednym z tej klasy, wspomnianej przez Pana, znajdujące się w prorocztwie Dawida—“Miasto ojców waszych będziecie mieć synów waszych, których postawisz książętami po wszystkiej ziemi,” (PS. 45:17) Jan będzie jednym z tych chwalebnych książąt na ziemskim poziomie, jednym z reprezentantów Mesjasza i Kościoła, którzy będą na niebieskim i nie widzialnym poziomie, podobni aniołom, uczestnikami boskiej natury.

Niektórzy widocznie przeoczyli fakt, że Jan Chrzciciel nie jest jednym z klasy kościoła do której tyczyły się słowa naszego Pana, “Bądź wierny aż do śmierci a dam ci koronę żywota.” (Obj. 2:10) Jan rzeczywiście otrzyma życie wieczne jako chwalebny udział, lecz nie będzie on członkiem klasy małżonki, jak to wskazaliśmy. Ten zaszczyt należy do tych, którzy przyjęli Jezusa i stali się Jego uczniami i byli spłodzonymi z Ducha Św. od czasu Pięćdziesiątnicy. Znowu cytujemy słowa Św. Pawła tyczących się starożytnych Godnych: “Według wiary umarli ci wszyscy, nie wzięwszy obietnic,” “aby oni bez nas nie

stali się doskonałymi.” (Żyd. 11:13, 38-40) My, kościół, klasa oblubienicy, małe stadko, powołani by być współdziedzicami z Jezusem w Jego królestwie, musimy pierwiej otrzymać swoją część błogosławieństw. Musimy być udoskonaleni w pierwszym zmartwychwstaniu zanim królestwo może być ustanowione; i ono musi być ustanowione zanim błogosławieństwa mogą być udzielone innym—nawet starożytnym godnym.

### W Czym Jest Różnica?

Jeżeli Jan Chrzciciel był wiernym aż na śmierć, tak wiernym jak będą ci, którzy żyli od czasu Pięćdziesiątnicy, w czym znajduje się różnica, i dlaczego on ma otrzymać ziemską nagrodę a klasa oblubienicy niebiańską nagrodę? Są pewne przyczyny. W sprawie sprawiedliwości Bóg nie mógłby sprawiedliwie ani właściwie okazać pierwszeństwo jednej osobie lub klasie; lecz w sprawach łaski, jak Pismo Św. oświadcza. On może czynić ze swoimi własnymi cokolwiek się Jemu podoba. Jeżeli br. A był winien po \$5 braciom B i C, on nie mógłby sprawiedliwie dać całe \$10 jednemu z nich bez uiszczenia się drugiemu. Lecz jeżeli chciałby dać prezenta, upominki, mógłby dać br. B \$1 a br. C \$9, lub dać całe \$10 pierwszemu, zaś drugiemu nic.

Zaś co się tyczy świata, Bóg nie był pod jakimkolwiek zobowiązaniem by pomóc Adamowi i jego rodzajowi; zatem cała sprawa odkupienia jest z łaski. Lecz ponieważ Jehowa wstąpił w przymierze ze swym Synem, by Ten złożył okupową cenę za świat, a potem by stał się jego Odnowicielem, Jezus, złożywszy Swoje życie, ta sprawa przeszła jako będąca jedynie z łaski, i zespoliła się z pewną miarą sprawiedliwości pomiędzy Bogiem a Chrystusem.

Na ile dotyczy człowieka, jest pewna miara zobowiązania, ponieważ Bóg już oświadczył jakie będą rezultaty dzieła odkupienia—“wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione”; będzie, “naprawienie wszystkich rzeczy, co był Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków.” Bóg przeto jest zobowiązany ludzkości przez zasady sprawiedliwości, ponieważ On uczynił te obietnice. Zaiste, On osiągnął, że wszystkie narody ziemi będą błogosławione. Św. Pawła argument w tym przedmiocie jest, że Bóg w ten sposób zobowiązał się przez te dwie niezmiennie rzeczy—swoją obietnicę i swą przysięgę.

Lecz nie w Jego obietnicy nie zobowiązywało Go by dać Janowi Chrzcicielowi miejsce w klasie oblubienicy. Ap. Paweł oświadcza, że Bóg przejrzał (miał w planie) tą klasę, przeznaczył ją jako klasę, lecz nie jako jednostki, przed założeniem świata; i On teraz czyni wybór według zasad, decydując kto może być w tej klasie. Bóg nie dał Janowi Chrzcicielowi żadnej sposobności by być członkiem tej klasy, lecz w

(Dokończenie na str. 68)

## STAROŻYTNI GODNI

“A wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy, i dowodem rzeczy niewidzialnych. Albowiem przez nią świadectwa doszli przodkowie. A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpili obietnicy. Przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi.” — żydów 11:1,2,39,40

**W** jedenastym rozdziale do Żydów mamy opowiadanie o czynach pewnych “bohaterów wiary,” którzy żyli w przeszłych wiekach. Wiara jest fundamentem wymaganym, który prowadzi do Boga. Wiemy, że bez wiary jest niemożliwym podobać się Bogu w jakimkolwiek wieku. Wiemy, że żaden uczynek nie jest miły Bogu, któremu nie towarzyszy wiara. Według Pisma Świętego, od czasu stworzenia do dziś istnieją dwie grupy mężczyzn i kobiet, które okazały wiarę w Boga w najwyższym stopniu. Obie te grupy podobają się Ojcu Niebieskiemu. Obydwie będą w wysokim stopniu nagrodzone za swą wiarę i wierność.

Jedna z tych grup egzystowała przed Pięćdziesiątnicą. Są oni znani jako Starożytni Godni. Ta druga istnieje od Pięćdziesiątnicy. Są oni znani jako Kościół Boży. Chrześcijaństwo jest nieomal nieświadome podziału tych dwu grup. Starożytni Godni to przedmiot “prawdy;” inni nie będący w prawdzie, wiedzą bardzo mało o nich. Należyte uznanie Starożytnych Godnych i ich nagrodę jest szczególne dla tych, którzy rozumieją ważną doktrynę okupu, filozofię okupu i zastosowanie zasługi okupu.

Zastanówmy się nad Starożytnymi Godnymi. Ci święci Starego Testamentu, ci poświęceni mężczyźni i niewiasty, którzy żyli i umarli przed czasami duchowego nasienia; ci Starożytni Godni, których doświadczenia wiary pomagają nam w naszej wierze, w naszych opatrnościach; ci mężowie Boży, z których niektórzy są wspomniani w 2 Piotra 1:21 jako “od Ducha Świętego pędzeni będąc, mówili i pisali święci Boży ludzie,” są wielkim przykładem dla nas.

Pierwszym ze Starożytnych Godnych był Abel. Ostatnim był Jan Chrzciciel. Napewno Jan Chrzciciel był Starożytnym Godnym, bo “Zakon i Prorocy byli aż do Jana,” Mistrz powiedział; a w liście do Żydów jest nam powiedziane, że prorocy są włączeni w pośród Starożytnych Godnych. — (Żyd. 11:32)

Kościół składa się z mężczyzn i niewiast. A więc także Starożytni Godni — Rahab, Sara,

niewiasta Sunamitka, matka Mojżesza, to niektóre z niewiast. Żydów 11:23 brzmi: “Wiarą narodziwszy się Mojżesz, był ukryty przez trzy miesiące od rodziców swoich, przeto że widzieli, iż nadobne jest dzieciątko, i nie bali się nakazu królewskiego.” Tak więc wiemy, że matka Mojżesza i ojciec oboje byli Starożytnymi Godnymi. Wiemy także, że modlitwy Starożytnych Godnych były wysłuchiwane przez Boga. Było tam wówczas wiele nominalnych wierzących, tak jak teraz jest wiele nominalnych wierzących. Było tam wówczas stosunkowo mało wiernych, i dzisiaj jest stosunkowo mało wiernych. Od Abela do Jana Chrzciciela, Starożytnymi Godnymi byli wierni Boży owego okresu, tak jak wierni Ewangelicznego Kościoła Chrystusowego byli od Pięćdziesiątnicy aż do ich uwielbienia.

My nie wiemy ilu Starożytnych Godnych było w owych czasach. Ich liczba nie została zapisana. List do Żydów, jedenasty rozdział, wymienia po imieniu dwadzieścia do trzydziestu osób, podczas gdy czyni aluzję do innych. Lecz jest to tylko streszczenie.

Ap. Paweł powiada, że czasu by mu brakło, aby ich wszystkich wymienić po imieniu. Z Żydów 11:32-38 musimy wnioskować, że ta liczba będzie znaczna, napewno dość duża, aby wykonywać swą przydzieloną pracę, którą będzie zarządzanie Nowym Przymierzem po wszystkiej ziemi jako ziemscy przedstawiciele Pośrednika Nowego Przymierza. To będzie ich praca i nie będzie ona dana nikomu innemu. Dzieło Królestwa będzie ogromne. Będzie się mieć do czynienia z bilionami (miliardami — w niektórych państwach, jak Polska, Anglia, 1,000,000,000 czyta się miliard, w USA, bilion — uwaga tłumacza) ludzi po całym świecie. A więc wydaje się, że Starożytni Godni muszą być dużą grupą aby wykonywać swoje obowiązki.

Jednym z powodów, że wyrozumienie o Starożytnych Godnych jest ważnem, jest, że bez znajomości Boskiego postępowania z tą grupą nie można zrozumieć Boskiego planu wieków w jego zupełności. Nawet nagroda Starożytnych Godnych jest połączona z wyrozumieniem innych doktryn. Nie dziw, że Kościół nominalny jest zagmatwany. Mistrz powiedział że za Jego czasu “nikt nie wstąpił do nieba.” Gdzież byli ci wierni? Nie jesteśmy zakłopotani. My wiemy gdzie oni są i jak Bóg wzbudzi ich ze snu śmierci i nagrodzi ich.

Niektórzy ze Starożytnych Godnych byli doświadczeni więcej aniżeli my kiedykolwiek byli. Ale Pan Bóg kierował ich i dawał im siłę do wytrwania. Więc jest to jeszcze jedna lekcja dla nas. On obiecał dać siłę. Jego ramię nie jest ukrócone. Jego obietnice są tak pewne dla nas teraz, jak one były wówczas. Wiara jest potrzebna, aby uczynić nasze powołanie i wybranie pewnym. Z trudem możemy mówić o wierze bez powoływania się na te przykłady wiary; One podniecają naszą wiarę. Daniel był jednym z tych przykładów. Czy "ośmielamy się być Danielem"? Jego doświadczenie powinno być źródłem naszej duchowej odwagi, a potrzebujemy odwagi codziennie.

"Przetoż i my mając tak wielki około siebie leżący obłok świadków, złożywszy wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępuje, przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony, patrząc na Jezusa wodza i dokończyciela wiary; który, dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i usiadł na prawicy stolicy Bożej. Przetoż uważajcie, jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych nie ustawiali." — Żyd. 12:1-3.

Znajomość Boskich postępowań ze Starożytnymi Godnymi, powinna być dla nas prawdziwym natchnieniem, nawet tak jak życie Jezusa. Ich życie opisuje wiarę w działaniu. Nauczmy się od nich. Oby nasze życie także okazywało wiarę w działaniu. Psalm 22:5 brzmi: "Tobie zaufali ojcowie nasi; zaufali, i wybawiłeś ich." Niech to również będzie dla nas zapewnieniem! Albowiem pamiętajmy, że ramię Pańskie nie jest ukrócone.

Jest wiele obrazów w Biblii, które pokazują bliski i piękny związek i społeczność między Kościołem a Starożytnymi Godnymi podczas Wieku Tysiącletniego. Jakubowy sen o drabinie jest jednym z tych obrazów. 1 Moj. 28:10-15 opowiada o śnie i o Aniołach wstępujących i zstępujących. Znać tę historię. Możecie zrobić zastosowanie. Jest ona piękna, nieprawda? Bezpośrednia koleżeńskość Dawida i Jonatana może także wyobrażać ten bezpośredni stosunek.

Izajasz 32:1 brzmi: "Oto król będzie królował w sprawiedliwości, a książęta w sądzie panować będą." Zastanówmy się nad tym tekstem. Chrystus jest Królem na tronie. Starożytni Godni są "książętami po wszystkiej ziemi." Ten tekst podkreśla ich bliską współpracę w dziele dnia sądnego.

Znów, Psalm 45:17: "Miasto ojców twych będziesz mieć synów twych, których postanowisz książętami po wszystkiej ziemi." Tutaj jesteśmy pouczeni, że Starożytni Godni będą dziećmi Chrystusa. To ponownie pokazuje bliski i piękny stosunek w dziele i rodzinie Bożej.

Była dyskusja wśród badaczy Pisma świętego co do tego, czy Starożytni Godni będą mieć swoją wiarę próbowaną jeszcze w przyszłym Wieku Tysiąclecia. Wglądnijmy w niektóre Pisma mające związek z tym punktem. Najpierw mamy oczywiście Żydów 11:39,40: "A ci wszyscy, świadectwo otrzymawszy (czas przeszły) przez wiarę, nie dostąpili obietnicy, przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi."

Także w Liście do Żydów 12:23 mamy tekst, który, uważamy, odnosi się do Starożytnych Godnych jako "ludzi sprawiedliwych, udoskonalonych." Zostali oni usprawiedliwieni do przyjaźni z Bogiem, i dlatego mogą być opisani jako "ludzie sprawiedliwi."

W Dziejach 24:15 czytamy o "powstaniu umarłych, tak sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych." O Starożytnych Godnych jest powiedziane jako o sprawiedliwych. Ten podział jest zrobiony także w Ew. Jana 5:28,29, gdzie czytamy: "Pójdą ci, którzy dobrze czynili na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu," czyli próbę, doświadczenie.

Starożytni Godni z pewnością "czynili dobrze." Nie możemy stawiać ich w klasie, którzy "czynili źle" i którzy przejdą przez sądy. "Pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota", powiedział Jezus. Napewno to obejmuje Starożytnych Godnych.

Objawienie 11:18 jest interesujące: "I czas umarłych, aby byli sądzeni, abyś oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego." Tutaj jest wymieniona nagroda dla czyniących dobrze.

Potem są Ew. Łukasza 14:14, Mat. 16:27 i inne. Wszystkie te teksty wydawałyby się uczyć, że Starożytni Godni przeszli swoją próbę; że byli oni wierni aż do śmierci. Na pewno byli oni doświadczeni w ciężkich warunkach. Dlatego nazywamy ich Starożytnymi Godnymi, ponieważ są oni godnymi. Oczywiście przejdą oni próbę w końcu Wieku Tysiąclecia, nawet choć ich dzień sądny przeminął.

Tutaj jest jeszcze jeden tekst o Starożytnych Godnych: Łuk. 13:28: "Tam bądzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama,

Izaaka, i Jakuba, i wszystkie proroki w królestwie Bożem, a samych siebie precz wyrzucenych." Wiersz 29: "I przyjdą drudzy od wschodu i od zachodu, i od północy, i od południa, a usiądą za stołem w Królestwie Bożem."

Niewierny nominalny dom żydowskiego narodu Izraela, tak jak niewierni przywódcy dzisiejsi, ustąpią miejsca Starożytnym Godnym w Królestwie. Ale zauważcie, Starożytni Godni będą "w Królestwie Bożem." To znów podkreśla bliski związek Kościoła ze Starożytnymi Godnymi. Oni będą "w" Królestwie, to jest, jako część administracji Królestwa; jako współdziałający raczej aniżeli jako poddani Królestwa, jako ci, którzy przyjdą ze wschodu i zachodu, od północy i z południa. Czytamy także o nich, że usiądą w Królestwie Bożem.

I tu jest jeszcze jeden tekst znany nam wszystkim, — Dzieje 15:16,17. Tutaj jest nam powiedziane o ponownym ustanowieniu domu Dawidowego jako domu rządzącego. Jako "książęta" po wszystkich ziemi, Starożytni Godni są częścią domu rządzącego. Wiersz 17 mówi o "pozostałych z ludzi" aby szukali Pana.

Często jest stawiane pytanie: "Czy Starożytni Godni będą potrzebować pośrednika podczas tysiącletniego panowania?" Oczywiście wiemy, że Ojciec Niebieski umieścił administrację Królestwa w rękach Pośrednika, to jest, w rękach Chrystusa, Głowy i ciała.

Dziełem pośredniczego królowania będzie aby doprowadzić człowieka do harmonii z Bogiem, — Żyda i poganina. Starożytni Godni będą w tym współuczestniczącymi narzędziami. Oni będą "w" tym królestwie, w jego administracji. W odpowiedzi na pytanie, powiadamy, że oni nie będą potrzebować Pośrednika, lecz będą oni pod Pośrednikiem jako ziemscy przedstawiciele, odpowiedzialni przed Pośrednikiem i pod nadzorem Pośrednika. Nawet nikt nie będzie miał bezpośredniego przystępu do Boga, choćby nawet doskonali ludzie, lecz tylko przez Pośrednika, aż Królestwo będzie przekazane Bogu na samym końcu małego czasu, następującym po Wieku Tysiąclecia.

Co o Samsonie? W ostatnim czynie swego życia zgładził on tysiące osób. Nie, Samson nie był doskonały, ale Dawid również nie był doskonały ani ktokolwiek inny. Ani my nie jesteśmy. Ale Bóg utrzymywał stosunki z Samsonem, i my wiemy, że jest on jednym ze Starożytnych Godnych. Wiemy, to jest, że "podołał się Bogu." Wiemy zatem, iż był on "mężem wiary", bo bez wiary nie można podobać się Bogu. Przez wiele

lat był on wiernym sędzią. Więc z tego punktu zapatrywania powinniśmy go považać. Otrzymał on dobre świadectwo od Boga.

Odnosnie tych zabitych, kiedy on umarł, pamiętajmy, że Samson ich nie zabił. To był Pan, który dał mu siłę, i Pan Bóg nie uczyniłby tego, gdyby to nie było Jego wolą. Zdanie jasno sprawy z tego, powinno złagodzić naszą postawę w stosunku do Samsona. Przeczytajcie ten opis w Sędziach, rozdziały 13-17. Pamiętajcie także, że Filistynowie brali udział w orgii bałwochwalstwa Dagonowi w czasie ich wytracenia. Bałwochwalstwo i wyśmiewanie się ze Starożytnego Godnego spowodowało, że Bóg ich wytracił.

Pomyślcie o roli jaką ci mężowie będą odgrywać jako widzialni przedstawiciele Królestwa; jako "książęta po wszystkich ziemi." Wykonywaniem władzy i autorytetu ich urzędu, będą oni pomagać Chrystusowi (Jezus, jako głowa i Kościół, członki Jego ciała), w szlachetnym dziele podnoszenia rodzaju ludzkiego. Izajasz 1:25-27 brzmi: "I obrócę rękę moją na cię, a wypalę aż do czysta zużelice twoję, i odpędzę wszystkę cenę (cynę — uwaga tłum.) twoję. A przywrócę sędziów twoich, jako przedtem byli, i radców twoich, jako na początku. Potem cię nazywać będą miastem sprawiedliwości, miastem wiernem. Syon w sądzie okupione będzie, a ci, co się do niego nawrócą, w sprawiedliwości."

Połączcie wiersz 26, "Nazywać cię będą miastem sprawiedliwości, miastem wiernem" z Objawieniem 21:2, "święte miasto, zstępujące od Boga," i z wierszem "z Syonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu," ponieważ te teksty łączą się by pokazać dwie fazy Królestwa Bożego. Przypomnijcie sobie Izajasza 32:1, "Oto król będzie królował w sprawiedliwości, a książęta w sądzie panować będą." Sędziowie, radcy, administratorzy, wychowawcy, przywracający wielu do sprawiedliwości; mający moc czytania pobudek i zamiarów serca, ściśle połączeni z Pośrednikiem i wynikiem: Psalm 45:18 "Dlatego cię narody wysławiać będą na wieki wieków."

Pod jakim przymierzem Starożytni Godni otrzymają życie? Nowe Przymierze jest jedynym źródłem wiecznego życia ludzkiego. Toteż wnioskujemy, że otrzymają oni życie pod Nowym Przymierzem, chociaż pomagają oni w jego administracji. Ten wniosek jest poparty tekstem, "Miasto ojców twych, będziesz mieć synów twych," który dowodzi, że Starożytni Godni są dziećmi Chrystusa i Kościoła, a zatem dziećmi Nowego Przymierza.

Nie znamy żadnego pisma, które daje niebieską nadzieję Starożytnym Godnym. Żydów 11:9,10,13-16 brzmi: "Wiarą mieszkał w ziemi obiecanej jako w cudzej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i z Jakubem, spólnymi dziedzicami tejże obietnicy. Albowiem oczekiwał miasta mającego grunty, którego sprawcą i budownikiem jest Bóg.. Według wiary umarli ci wszyscy, nie wzięwszy obietnic, ale z daleka je upatrując, i cieszyli się nimi, i witali je i wyznawali, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi. Bo ci, którzy tak mówią, jawnie okazują, iż ojczyznę szukają. A wprawdzie, gdyby byli na onę pamiętali, z której byli wyszli, mieli dosyć czasu wrócić się zaś. Ale oni lepszej żądają, to jest niebieskiej; przetoż i sam Bóg nie wstydzi się nazywać Bogiem ich, bo im miasto zgotował."

Abraham oczekiwał miasta. To jest, wyglądał z tęsknotą owego miasta, Nowego Jeruzalemu, Kościoła. Ponieważ aż klasa Kościoła będzie kompletna, Abraham nie będzie mógł mieć błogosławieństwa Królestwa. Wiersze 13 do 16 mówią nam, że ci godni widzieli to wypełnienie się obietnic "z daleka"; to jest, poza ich czasem życia. Żadni ze Starożytnych Godnych nie byli w zgodzie ze złym porządkiem, w którym oni żyli. Byli oni pielgrzymami i cudzoziemcami, "których świat nie był godzien." Ale pragnęli oni kraju rządzonego z nieba, i Bóg przygotował tę ojczyznę; obiecał to królestwo przez niebieskie tysiącletnie pośrednicze panowanie Chrystusa i Kościoła: "Aby oni bez nas nie stali się doskonałymi." "Abraham z radością żądał, aby oglądał dzień Mój, i oglądał i radował się." Jezus

<sup>1. f. rona 29/2 k. 2.</sup>  
Dziełem pośredniczego królowania będzie aby doprowadzić człowieka do harmonii z Bogiem,—Żyda i poganina. Starożytni Godni będą w tym współuczestniczącymi narzędziami. Oni będą "w" tym królestwie, w jego administracji. W odpowiedzi na pytanie, powiadamy, że oni nie będą potrzebować Pośrednika, lecz będą oni pod Pośrednikiem jako ziemscy przedstawiciele, odpowiedzialni przed Pośrednikiem i pod nadzorem Pośrednika. Nawet nikt nie będzie miał bezpośredniego przystępu do Boga, choćby nawet doskonali ludzie, lecz tylko przez Pośrednika, aż Królestwo będzie przekazane Bogu na samym końcu małego czasu, następującym po Wieku Tysiąclecia.

Co o Samsonie? W ostatnim czynie swego życia on zgładził tysiące osób. Nie, Samson nie był doskonały, ale Dawid również nie był doskonały ani ktokolwiek inny ani my nie jesteśmy. Ale Bóg utrzymywał stosunki z Samsonem, i my wiemy, że jest on jednym ze Starożytnych Godnych. Wiemy,

to jest, że "podołał się on Bogu." Wiemy zatem, iż był on "mężem wiary", bo bez wiary nie można podobać się Bogu. Przez wiele lat był on wiernym sędzią. Więc z tego punktu zapatrywania powinniśmy go poważać. Otrzymał on dobre świadectwo od Boga.

Odnosnie tych zabitych, kiedy on umarł, pamiętajmy że Samson ich nie zabił. To był Pan, który dał mu siłę, i Pan Bóg nie uczyniłby tego, gdyby to nie było Jego wolą. Zdanie jasno sprawy z tego powinno złagodzić naszą postawę w stosunku do Samsona. Przeczytajcie ten opis w Sędziach, rozdziały 13-17. Pamiętajcie także, że Filistynowie brali udział w orgii bałwochwalstwa Dagonowi w czasie ich wytracenia. Bałwochwalstwo i wyśmiewanie się ze Starożytnego Godnego spowodowało, że Bóg ich wytracił.

Pomyślcie o roli jaką ci mężowie będą odgrywać jako widzialni przedstawiciele Królestwa; jako "książęta po wszystkiej ziemi." Wykonywaniem władzy i autorytetu ich urzędu, będą oni pomagać Chrystusowi (Jezus jako głowa i kościół, członki jego ciała), w szlachetnym dziele podnoszenia rodzaju ludzkiego. Izajasz 1:25-27 brzmi: "I obrócę rękę moję na cię, a wypalę aż do czysta żużelice twoję, i odpędzę wszystkę cenę (cyne—uwaga tłum.) twoję. A przywrócę sędziów twoich, jako przedtem byli, i radców twoich, jako na początku. Potem cię nazywać będą miastem sprawiedliwości, miastem wiernem. Syon w sądzie okupione będzie, a ci, co się do niego nawrócą, w sprawiedliwości."

Połączcie wiersz 26, "Nazywać cię będą miastem sprawiedliwości, miastem wiernem" z Objawieniem 21:2, "święte miasto, zstępujące od Boga," i z wierszem "z Syonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu," ponieważ te teksty łączą się by pokazać dwie fazy Królestwa Bożego. Przypomnijcie sobie Izajasza 32:1, "Oto król będzie królował w sprawiedliwości, a książęta w sądzie panować będą." Sądziowie, radcy, administratorzy, wychowawcy, przywracający wielu do sprawiedliwości; mający moc czytania pobudek i zamiarów serca, ściśle połączeni z Pośrednikiem i wynikiem: Psalm 45:18 "Dlatego cię narody wysławiać będą na wieki wieków."

Pod jakim przymierzem Starożytni Godni otrzymają życie? Nowe Przymierze jest tylko źródłem wiecznego życia ludzkiego. Toteż wnioskujemy, że otrzymają oni życie pod Nowym Przymierzem, chociaż pomagają oni w jego administracji. Ten wniosek jest poparty tekstem, "Miasto ojców twych, będziesz mieć synów twych," który dowodzi, że Starożytni Godni są dziećmi Chrystusa i Kościoła, a zatem, dziećmi Nowego Przymierza.

Nie znamy żadnego pisma, które daje niebieską nadzieję Starożytnym Godnym. Żydów 11:9, 10, 13-16 brzmi: "Wiarą mieszkał w ziemi obiecanej jako w cudzej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i z Jakubem, spólnymi dziedzicami tejże obietnicy. Albowiem oczekiwał miasta mającego grunty, którego sprawcą i budownikiem jest Bóg. . . . Według wiary umarli ci wszyscy, nie wzięwszy obietnic, ale z daleka je upatrując, i cieszyli się nimi, i witali je i wyznawali, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi. Bo ci, którzy tak mówią, jawnie okazują iż ojczyzny szukają. A wprawdzie, gdyby byli na onę pamiętali, z której byli wyszli, mieli dosyć czasu wrócić się zaś. Ale oni lepszej żądają to jest, niebieskiej; przetoż i sam Bóg nie wstydzi się nazywać Bogiem ich, bo im miasto zgotował."

Abraham oczekiwał miasta. To jest, wyglądał z tęsknotą owego miasta, Nowego Jeruzalemu, Kościoła. Ponieważ aż klasa Kościoła będzie kompletna, Abraham nie będzie mógł mieć błogosławieństwa Królestwa. Wiersze 13 do 16 mówią nam, że ci godni widzieli to wypełnienie się obietnic "z daleka"; to jest, poza ich czasem życia. Żadni ze Starożytnych Godnych byli w zgodzie ze złym porządkiem, w którym oni żyli. Byli oni pielgrzymami i cudzoziemcami, "których świat nie był godzien." Ale pragnęli oni kraju rządzonego z niebą, i Bóg przygotował tę ojczyznę; obiecał to królestwo przez niebieskie tysiącletnie pośrednicze panowanie Chrystusa i Kościoła: "Aby oni bez nas nie stali się doskonałymi." "Abraham . . . z radością żądał, aby oglądał dzień Moj. i oglądał i radował się." Jezus powiedział te słowa. Co On chciał przez to powiedzieć? Czym i kiedy będzie dzień Chrystusowy?

Jeszcze jedna korelacja tekstów znajduje się w 1 Piotra 1:4, "Ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu i niezwiędłemu, w niebiesiech dla was zachowanemu," czyli jak margines w ang. Biblii powiada, "dla nas." A wiersze 10 do 21, "O którym zbawieniu wywiadywali się i badali się prorocy, którzy o tej łasce, która na was przyjść miała, prorokowali. Badając się, na który albo na jaki czas objawiał Duch Chrystusowy, który w nich był, świadcząc pierwaj o utrapieniach, które miały przyjść na Chrystusa, i o wielkiej zatem chwale. Którym objawione jest, iż nie samym sobie, ale nam tem usługiwali, co wam teraz zwiastowano przez tych, którzy wam kazali Ewangelię przez Ducha Świętego z nieba zesłanego, na które rzeczy pragną patrzeć Aniołowie." Z pewnością nie spodziewali się oni niebieskiej nagrody.

Nasz Mistrz powiedział o Janie Chrzcicielu, ostatnim z proroków, a zatem Starożytnym Godnym: "Najmniej w Królestwie Niebies-

kim jest większy aniżeli on." Jak długo ten tekst pozostanie prawdziwym? Nasz Mistrz nie podał mu żadnego terminu czasu.

1 Koryntów 15:37,38: "Bóg daje mu ciało jako chce, a każdemu nasieniu jego własne ciało." Nie są oni splodzonymi i rozwiniętymi jak jest duchowe nasienie. Psalm 112:5,6: "Dobry człowiek litościwym jest, . . . . . a rzeczy swe miarkuje rozsądkiem. Z pewnością "nie będzie na wieki poruszony; w pamięci wiecznej będzie sprawiedliwy."

Starożytni Godni, jak i reszta doskonałej ludzkości, będzie niewątpliwie więcej niż zadowolona ze swojej nagrody. Nawet po Wieku Tysiąclecia, po wszystkie wieki, ziemia będzie potrzebowała administratorów, i to jest nagrodą tych bohaterów wiary, tych mężów starożytnych, tych książąt po wszystkiej ziemi, zgodnie z jakimikolwiek obietnicami, możemy znaleźć w Piśmie Świętym.

Żydów 12:1: "Przetoż i my, mając tak wielki około siebie leżący obłok świadków, złożywwszy wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępkuje, przez cierpliwość bieżmy w zawo-

(Dokończenie na str. 68)

## ECHO Z KONWENCJI W CHICAGO, IL.

Donosimy Braterstwu, że z łaski i przy pomocy Pana odbyła się półtoradniowa konwencja w Chicago w dniach 7 i 8 czerwca. Bracia i Siostry tak z Chicago jak i z okolicy z radością oczekiwali na te dni, jak ongiś psalmista Dawid czuł się gdy powiedział: "Weselę z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy, że stanęły nogi nasze w bramach twoich, o Jeruzalemie! Bo tam wstępują pokolenia, pokolenia Pańskie do świadectwa Izraelowego. aby wystawiały imię Pańskie."

Bracia i Siostry nie tylko z Chicago i okolic, ale i z dalszych stron zgromadzili się dosyć licznie, nie dbając na różne fizyczne niedomagania, które trapią wielu, szczególnie tych w wieku sędziwym. Pogoda sprzyjała bo była piękna i słoneczna. Wszyscy uczestnicy byli zadowoleni i czuli się błogo, że mieli możliwość po długich miesiącach zimowych znowu wspólne cieszyć się miłą społecznością braterską.

Sezon konwencyjny się rozpoczął z początkiem lata i coraz więcej słyszy się o urządzanych konwencjach. Również wiele programów konwencyjnych jest nadsyłanych z różnych stron i ugrupowań braci angielskich, polskich i ukraińskich, tak z U.S.A. jak i z Kanady.

Konwencja w Chicago i tym razem odbyła się w dobrym duchu i nastroju. Bracia mówcy służyli budującymi wykładami, na różne tematy, zachęcając uczestników do wytrwania w wierze, do rozwoju w miłości bratniej i do dobrych uczynków. Pracować mamy, i powinniśmy, póki jeszcze mamy możliwość, wykorzystując czas na ile nas stać, a nade wszystko i przede wszystkim, w obecnym końcowym czasie, pracować nad samym sobą w rozwijaniu charakteru, ducha Chrystusowego, ponieważ napisane: "Kto nie ma ducha Chrystusowego, ten nie jest Jego."

Wszyscy uczestnicy tej uczty duchowej jednogłośnie wyrazili życzenie, aby otrzymanymi błogosławieństwami i radością podzielić się z wszystkimi Braciami i Siostrami, i za pośrednictwem Straży przesłać im bratnią miłość, pozdrowienia i życzenia wszelkich łask i błogosławieństw Bożych, nie tylko w naszym kraju, ale i za oceanem.

Br. M. S. Gmiterek, Sekr.

## PLANOWANA KONWENCJA

W Detroit, Mich.

Droga umiłowani w Chrystusie. Bracia i Siostry:

Sprawa nam przyjemność a zarazem i radość uprzejmie zaprosić Braterstwo na półtoradniową ucztę duchową która odbędzie się 4 i 5 października.

Ponieważ będzie to ostatnia konwencja w tym jesiennym sezonie, spodziewamy się że Bracia i Siostry licznie się zgromadzą. Zapomnijmy na chwilę o naszych troskach i kłopotach i udajmy się na tę ucztę duchową by pokrzepić się na duchu przez Słowo. Boże wykładane przez Jego Mówcę narzędzia, jak również, by być pociechą i radością jedni drugim, w miłej społeczności.

Konwencja odbywać się będzie w sali naszych regularnych zebrań niedzielnych, w Eastern Star Temple, 80 W. Alexandrine. Rozpoczęcie konwencji w sobotę 4 października, o godz. 1-szej po południu do 5-tej; w niedzielę, od godz. 9 do 4-tej.

Z chrześcijańskim pozdrowieniem i wyrazami bratniej miłości,

Za Zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich.  
Br. S. Kempinski, zastępca sekr.

## ECHO Z KONWENCJI We Francji

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Pragnieniem naszym jest aby przez łamy Straży podzielić się z Braterstwem błogosławieństwami otrzymanymi na uczcie duchowej, urządzonej przez Braterstwo w Lens i Nomes, w dniach 13 i 14 lipca.

Ponieważ w tym samym czasie bracia francuscy też urządzili konwencje, inni zaś wyjechali z usługą duchową do Kanady i Stanów Zjednoczonych, uczestników był mniej niż zwykle. Młodzieży też było mało. Mimo to, nastrój był bardzo miły; odczuliśmy błogość Pańskiego błogosławieństwa. Stół Pański był obfity. Wspólnie z nami radowali się błogosławieństwami i społecznością goście z Polski. Brat Januszek i cała jego rodzina ucztowali z nami; Br. J. usłużył wykładem na temat, "Kotwica nadziei ludu Bożego." Drugim gościem z Polski, z Wrocławia, był kuzyn brata J. W. Kubiaka.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Ojcu Niebieskiemu za otrzymane błogosławieństwa. Braciom, którzy urządzili tą ucztę. dziękujemy za ich usługi; Gościom, za uczestniczenie w niej.

Ogólnym życzeniem było, aby przez łamy Straży i Journal de Sion przesłać wszystkim Chwałcom w duchu i prawdzie serdeczne pozdrowienia i chrześcijańską miłość.

Za Uczestników Konwencji,  
brat i sługa, Adam Jędrzejski, zastępca sekr.

## ECHO Z KONWENCJI

z Winnipeg Man. Kanada

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracie i Siostry:

Pokój Wam! Łaska i miłosierdzie naszego Ojca Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa niech napelnia serca i myśli Wasze!

Z wielką przyjemnością pragniemy podzielić się z Wami radością i błogosławieństwami, jakie z łaski naszego Ojca Niebieskiego otrzymaliśmy na uczcie duchowej w Winnipeg, w dniach 28 i 29 czerwca. Ta uczta została urządzona wspólnie, to jest przez młodych angielskich braci i nasze Zgromadzenie.

Bracia i Siostry, z różnych stron Kanady licznie zgromadzili się; uczestniczyli też Bracia i Siostry ze Zgromadzenia Zorinia. Również zaszczylili nas swoją obecnością Braterstwo F. Woźniak, z córeczką z Francji i Braterstwo Litwin ze Stanów Zjednoczonych, jak też i angielscy: Braterstwa C. Newham, H. Passios, J. Hull i E. F. Lankford i Brat Carpentier.

Konwencja odbyła się w miłym i podniosłym nastroju duchowym. Dziewięciu Braci usłużyło interesującymi wykładami z Księgi Żywota, w polskim, ukraińskim i angielskim języku.

Za otrzymane łaski i błogosławieństwa niech będzie cześć, chwała i dziękczynienie naszemu Ojcu Niebieskiemu. Również dziękujemy Braciom mówcom za usługę duchową także tym, którzy uczestniczyli na tej uczcie. Na ostatku, lecz nie z mniejszą wdzięcznością, wyrażamy naszą ocenę tym, którzy podczas konwencji wykonywali różne służby.

Serdecznie dziękujemy za nadesłane pozdrowienia i życzenia; polecono aby przez łamy Straży pozdrowić tych Braci. Ogólnym życzeniem było, by podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi Braciami i Siostrami, co też niniejszym czynimy. Zakończono tą błogą ucztę modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników Konwencji, Br. M. Kasprzak, Sekr.

## SŁUŻBA DUCHOWA BRACI MÓWCÓW

we wrześniu

|                                            |    |
|--------------------------------------------|----|
| Br. W. Szutiak — Merrillville, Ind. ....   | 14 |
| Br. M. Jezuit — Milwaukee, Wis. ....       | 14 |
| Br. M. S. Gmiterek, Covert, Mich. ....     | 14 |
| Br. W. Dziuk — South Bend, Ind. ....       | 21 |
| Br. Fr. Świderek — Calumet City, Ind. .... | 21 |

w październiku

|                                         |    |
|-----------------------------------------|----|
| Br. Fr. Świderek — Covert, Mich. ....   | 12 |
| Br. W. Szutiak — Milwaukee, Wis. ....   | 12 |
| Br. J. Woźniak, Merrillville, Ind. .... | 12 |

## NEKROLOGIA

|                                          |             |
|------------------------------------------|-------------|
| Sio. M. Kiernica, Pulman, Mich. ....     | (w czerwcu) |
| Sio. Z. Rzepka, Buffalo, N.Y. ....       | (w czerwcu) |
| Sio. H. B. Derys, Detroit, Mich. ....    | (w czerwcu) |
| Sio. Maria Zielińska, Chicago, Ill. .... | (w lipcu)   |
| Br. Józef Szczepny, Wasso, Wis. ....     | (w lipcu)   |